



Czym jest prawda?

BY NIE ULEGAĆ „OJCU KŁAMSTWA”...

Dzisiaj zastanowimy się nad pytaniem, na które próbuje sobie odpowiedzieć wiele osób: Czym jest prawda?

Z pozoru, to ciekawe pytanie wydaje się proste do wyjaśnienia, ale jeżeli mielibyśmy na nie odpowiedzieć jednym słowem, czym by ono było?

W Ew. Jana 18:38 Piłat, który przesłuchiwał naszego Zbawiciela, zadał to samo pytanie: Co to jest prawda? Padło ono w wyniku wypowiedzi Pana Jezusa z 37. wersetu:

„Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego”.

Gdy apostoł św. Paweł wraz z Sylasem zostali źle przyjęci przez Żydów w Tesalonice, udali się do Berei, gdzie odwiedzili synagogę żydowską i głosili Słowo Boże, ci, którzy je przyjęli, badali Pisma, czy tak się rzeczy mają; mamy to opisane w Dziejach Apostolskich 17:11. Z tej historii dowiadujemy się, że bracia i siostry z Berei badali Pisma i sprawdzali, czy to, co przekazał im apostoł Paweł, jest zgodne z prawdą, czyli czy jest prawdziwe.

Zastanówmy się najpierw, czym prawda nie jest. Odpowiadając krótko, moglibyśmy powiedzieć, że prawda jest przeciwieństwem fałszu. Fałsz to coś, co jest wypowiadane, wykonywane czy wymyślone jako przeciwieństwo do słów potwierdzających daną rzecz czy dany fakt.

Możemy powiedzieć, że prawda i fałsz określają stosunek do faktów. Inaczej mówiąc, zdania, które budujemy i wypowiadamy, mogą uznać zbiór faktów, o których mówimy, za zgodne lub niezgodne. Powyższe określenie możemy potwierdzić na podstawie Biblii słowami św. Jakuba 5:12: „*Niech wasze ‘tak’ będzie ‘tak’, a wasze ‘nie’ niech będzie ‘nie’*”, czyli jeżeli dany fakt jest zgodny lub niezgodny z prawdą, potwierdzamy go lub zaprzeczamy.

Fałsz jest niezgodnością z tym, do czego się odnosi, a według Wolnej Encyklopedii „w mowie potocznej i logice tradycyjnej za fałsz uważa się stwierdzenie czegoś, co nie miało miejsca w rzeczywistości lub zaprzeczenie czemuś, co miało miejsce”.

Patrząc na powyższe stwierdzenie, musimy dobrze to

zrozumieć: fałsz (nieprawda) jest stwierdzeniem (lub potwierdzeniem) czegoś, co tak naprawdę nie miało miejsca. Jest on także zaprzeczeniem czegoś, co miało miejsce w rzeczywistości.

Jaki więc był pierwszy fałsz w Biblii, który stwierdził coś, co nie miało miejsca lub zaprzeczył czemuś, co miało miejsce?

Z pierwszych stron Pisma Świętego dowiadujemy się, że kiedy Pan Bóg stworzył Eden i umieścił w nim człowieka, dał mu taki rozkaz:

„Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Mojż. 2:16).

Pierwszym fałszem, czyli zaprzeczeniem prawdy, którą Pan Bóg powiedział o skutku spożycia owocu z drzewa znajdującego się pośrodku ogrodu Eden, były słowa węży: „*Na pewno nie umrzecie*” (1 Mojż. 3:4). Było to pierwsze zaprzeczenie czegoś, co miało miejsce w rzeczywistości. Przeciwnik Boży, Szatan w postaci węży, zaprzeczył temu, co powiedział Pan Bóg. Bóg stwierdził i wypowiedział faktyczny stan rzeczy, że jeżeli człowiek zje zakazany owoc, to umrze – Bóg powiedział prawdę. Wąż natomiast zaprzeczył prawdziwym słowom, czyli powiedział nieprawdę. Rozumiemy więc, że pierwszą i podstawową nieprawdą zapisaną w Słowie Bożym jest stwierdzenie: „*Na pewno nie umrzecie*” lub jak podaje Biblia Gdańska: „*Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie*”. To tak, jakby Pan Bóg powiedział „tak jest”, a Szatan zaprzeczył i powiedział „tak nie jest”.

W wyniku tego zaprzeczenia prawdy, czyli w wyniku fałszu, człowiek, który mógł żyć wiecznie, został przeklęty i musiał umrzeć, zgodnie z prawdziwym stwierdzeniem Pana Boga: „*Gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz*”. Człowiek uległ fałszowi, co spowodowało grzech, czyli odstępstwo od tego, co ustanowił Bóg. Człowiek doznał przekleństwa śmierci. Co więcej, także i ziemia została przeklęta z powodu grzechu człowieka, jak czytamy w 1 Mojż. 3:17: „*Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem, mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozołę żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego!*”.

Skoro wykazaliśmy, skąd wzięta się nieprawda, to zada-



jmy sobie ponownie pytanie: Czym jest prawda?

W wyniku grzechu Adama zło wkrađło się na świat i od tamtego momentu nie opuszcza człowieka. Každy zły czyn jest przeciwstawieniem się prawdzie i obecnie żyjemy w czasach, gdzie tylko nieliczni są w stanie zauważyć różnicę pomiędzy prawdą a nieprawdą.

Reprint 0008 pisze o prawdzie w taki sposób:

„Prawda, jak skromny, mały kwiatek na pustyni życia, jest otoczona i niemalże zaduszona przez wybujały wzrost chwastów błędu. Jeśli chcesz ją znaleźć, to musisz cały czas się rozglądać. Jeśli chcesz zobaczyć jej piękno, musisz odgarnąć na bok chwasty błędu i ciernie fanatyzmu. Aby ją posiąść, musisz schylić się, by ją uchwycić”.

W jaki więc sposób możemy sprawdzić, co jest prawdą, a co nie? Apostoł św. Paweł w 2 Tym. 3:16-17 podpowiada nam, że *„całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”* – czyli na podstawie Słowa Bożego jesteśmy w stanie sprawdzić, czy tak się rzeczy mają i poprzez uważne studiowanie jesteśmy w stanie wykazać, czy dana nauka lub myśl ma potwierdzenie w Słowie Bożym, czy też może nie ma.

List do Hebrajczyków 4:12 potwierdza nam tę samą myśl: *„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca”*.

Nieprawda zrodziła grzech, a w wyniku grzechu zrodziła się śmierć. Jeżeli uznamy, że w wyniku nieprawdy pojawiła się śmierć, to musimy uznać, że w wyniku prawdy może zrodzić się coś przeciwnego do śmierci, czyli życie. Musimy jednak popatrzeć na świat i stwierdzić, że życie przecież już istniało, bo Pan Bóg stworzył człowieka, aby żył. Życie to zostało jednak utracone w wyniku złamania Pańskiego zakazu, przez co człowiek umiera do dzisiaj. Jednak to życie nie jest stracone na zawsze i Pan Bóg przewidział, że poprzez prawdę efekt nieprawdy (fałszu) może być zniesiony i człowiekowi może ponownie zostać dana możliwość życia.

Kiedy Pan Jezus modlił się tzw. modlitwą arcykapłańską, prosił Pana Boga, aby miał w szczególnej opiece apostołów, którzy przebywając z naszym Zbawicielem przez 3,5 roku, nie do końca jeszcze rozumieli, dlaczego Pan Jezus miał umrzeć. Nasz Pan modlił się słowami zapisanymi w Ew. Jana 17:17: *„Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą”*. Mamy tu dwa elementy, które doprowadzą nas do zrozumienia, czym jest prawda. Po pierwsze, Pan Jezus prosi Ojca

Niebieskiego, aby poświęcił ich (czyli apostołów) w prawdzie swojej, a w drugiej części tego wersetu stwierdza, że słowo Pana Boga (użyte tu greckie słowo „logos”) jest prawdą. W wersecie tym mamy kolejne potwierdzenie, że to, co wypowiada Bóg, jest prawdą – czyli każde słowo pochodzące od Pana Boga jest prawdziwe i zgodne z tym, jak się rzeczy mają.

Psalm 119:86 mówi nawet wprost, że *„wszystkie przykazania twoje są prawdą”*, co daje nam kolejne potwierdzenie, że wszystko, co Pan Bóg mówi, jest prawdą.

Pamiętamy na podstawie historii, że w wyniku odrzucenia Saula od łaski Pan Bóg posłał Samuela, aby namaścił Dawida na króla. W 1 Księdze Samuela, rozdział 16 czytamy, że kiedy Samuel przyszedł do domu Isajego, Pan Bóg nakazał mu, aby namaścił na króla tego, którego Pan miał mu wskazać. Samuel nie wiedział, który to ma być i widząc najstarszego z nich, pomyślał w swoim sercu, że to ten, ale Pan Bóg dał mu taką informację: *„Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost. (...) Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce”*.

Z historii tej dowiadujemy się, że rozumowanie Pana Boga jest zupełnie inne niż człowieka i że Bóg widzi rzeczy, których człowiek nie jest w stanie zobaczyć.

Jeżeli popatrzymy na tłumaczenie wyrazu „słowo”, które wspomnieliśmy w powyższym wersecie (Jan 17:17), czyli *„słowo twoje jest prawdą”*, to musimy przeczytać także Ew. Jana 1:1, gdzie mamy napisane następujące zdanie: *„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo”*. Jest tu także użyty dokładnie ten sam wyraz „logos” i w tym przypadku odnosi się on do przedludzkiej istoty Pana Jezusa, czyli do naszego Odkupiciela, który mieszkał w niebie, zanim został posłany na ziemię. Według powyższego rozumowania wyrażenie *„słowo twoje jest prawdą”* odnosi się nie tylko do tego, że to, co wypowiada Pan Bóg, jest prawdziwe, ale daje nam wskazówkę, że to Pan Jezus jest prawdą.

Pierwsza część rozważanego wersetu (Jan 17:17) jest prośbą Pana Jezusa do Boga o poświęcenie apostołów w prawdzie, więc zadajmy sobie pytanie, w jaki sposób Pan Bóg ma poświęcić apostołów oraz wszystkich, którzy przez nich uwierzą w Niego?

Użyte tu słowo „poświęć” odnosi się do greckiego słowa „hagiadzo”, które według Encyklopedii Stronga oznacza „uczynić świętym, czyli oczyścić lub poświęcić”, a pastor Russell tłumaczy w Rozszerzonym Komentarzu Biblijnym, że oczyszczenie czy też poświęcenie, o którym jest tu mowa, odnosi się do odłączenia. Jeżeli w ten sposób przeczytamy ten werset, to zrozumiemy, że Pan Jezus modli się o odłączenie wszystkich, którzy



w Niego wierzą, od spraw związanych z grzechem, aby stali się świętymi dzięki znajomości celu przyjscia Jezusa Chrystusa.

Z czasów Mojżesza mamy piękny obraz takiego odseparowania, kiedy to Pan Bóg wybrał naród izraelski spośród innych narodów, mówiąc: *„Uświęćcie się i bądźcie świętymi, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym; będziecie przestrzegać moich ustaw i wypełniać je; Jam Pan, który was uświęcam”* (3 Mojż. 20:7-8).

To uświęcenie jest stopniową pracą, trwającą nasze całe życie chrześcijańskie, a możliwe jest tylko przez ofiarę Jezusa. W ten sposób jesteśmy „poświęceni w Chrystusie Jezusie”, jak pisze apostoł Paweł w 1 Kor. 1:2.

Za czasów Mojżesza Pan Bóg jeszcze dokładniej pokazał to oddzielenie i poświęcenie, a mianowicie odseparowanie pokolenia Lewiego od pozostałych pokoleń i poświęcenie go do służby w świątyni. Nasz Stwórca, na podstawie wielu obrazów i symboli z życia tych specjalnie wybranych ludzi, pokazał, że będą oni mieć specjalny udział w pracy dla Pana Boga i mają wykazywać się specjalnymi cechami.

Podobnie w stosunku do wszystkich, którzy pragną iść za Panem Jezusem, apostoł św. Piotr mówi o nich (o nas): *„Wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej światłości”* (1 Piotra 2:9).

Wiara w prawdę umożliwia nam zrozumienie celu przyjscia Pana Jezusa, a pamiętajmy, że według słów apostoła Pawła do Tesaloniczan wiara i zrozumienie nie jest dla wszystkich:

„Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pańskie krzewiło się i rozstawało wszędzie, podobnie jak u was, i abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich” (2 Tes. 3:1-2).

Dzięki prawdzie mamy przystęp do Pana Boga, a Pan Bóg *„chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy”*, jak czytamy w 1 Tym. 2:4. Bóg chce, aby wszyscy zostali zbawieni z rąk śmierci. Chce, aby wszyscy poznali sens ofiary Jego Syna. Bóg chce, aby prze tę ofiarę każdy mógł żyć. Bo nic nie jest tak pewne jak to, że każdy z nas musi umrzeć. Człowiek rodzi się z wyrokiem śmierci będącej wynikiem grzechu Adama. Ale Bóg chce, aby każdy żył. I mamy takie zapewnienie w 1 Liście apostoła Pawła do Koryntian 15:22, że tak właśnie będzie: *„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy*

zostaną ożywieni”. To jest ta prawda. Nie to jest prawdą, co powiedział Szatan, że żadnym sposobem nie umrzecie, ale prawdą jest to, że człowiek przekroczył prawo Boże i musiał umrzeć. Prawdą jest to, że od tamtego momentu w Adamie wszyscy umieramy, ale prawdą jest też to, że dzięki Chrystusowi wszyscy zostaną ożywieni. Potwierdzeniem tego faktu jest także werset z 1 Tes. 5:9, gdzie czytamy, że *„Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”*.

Prawda to Chrystus. Bez Niego chodzimy w ciemności. Bez Odkupiciela, który umarł za Adama, chodzilibyśmy w ciemności śmierci na zawsze. Bez prawdy człowiek nie miałby nadziei życia. To tak, jakby chodzić w zupełnie ciemnym pomieszczeniu bez latarki czy pochodni. Przebywając w ciemności śmierci, bez światła prawdy, nie możemy być uzdrowieni i nie możemy żyć. Pan Jezus nawet podaje taki przykład w Ew. Mateusza 6:22-23: *„Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie. A jeśli oko twoje było chore, całe ciało twoje będzie ciemne”*. Nasze ciało jest w ciemności, bo jesteśmy grzeszni, umieramy, ale nasz umysł, pokazany to przez oko, jest w stanie wpuścić do naszego ciała światło prawdy, które nas uświadomi, że życie jest możliwe tylko przez zasługę Pana Jezusa.

W Księgach Mojżeszowych mamy wiele przykładów i obrazów, które się do tego odnoszą. Kiedy popatrzymy na Namiot Zgromadzenia na puszczy, z opisu Przybytku, a dokładnie z opisu Dnia Pojednania, który reprezentuje cały obecny Wiek Ewangelii, dowiemy się, że na dziedzińcu znajdował się miedziany ołtarz, a na nim ofiara cielca. W tej ofierze Bóg ukrył obraz Pana Jezusa, a każda z osób, która wejdzie na dziedziniec, czyli zainteresuje się prawdą, musi zauważyć i uznać Jego ofiarę. Każdy kto uwierzy w Chrystusa, przegłąda się w umywalni z wodą, która także znajdowała się na dziedzińcu, gdzie w lustrze wody może zobaczyć swoje brudne oblicze, czyli może zobaczyć swój grzeszny stan. Ale może także zobaczyć odbijające się niebo, które jest nagrodą dla wszystkich, którzy pragną poświęcić swoje życie Panu Bogu. W dalszym etapie, podejmując świadomą decyzję, symbolicznie przywiązujemy się do Namiotu Zgromadzenia jak przyprowadzone kozły na ofiarę i oddajemy z ufnością swoje życie w ręce Najwyższego Kapłana.

Pan Bóg woła do człowieka przez proroka Izajasza w ten sposób:

„Do mnie się zwróćcie, wszystkie krańce ziemi, abyście byli zbawione, bo Ja jestem Bogiem i nie ma innego. Przysięgłem na siebie, z moich ust wyszła prawda, słowo niezmienne, że przede mną będzie się zginać wszelkie kolano,



będzie przysięgał wszelki język” (Izaj. 45:22-23).

Pan Bóg dał taką ciekawą obietnicę już w raju, mówiąc do węża: „*Wtedy rzekł Pan Bóg do węża: Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni życia swego! I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę*” (1 Mojż. 3:14-15). Bóg powiedział, że człowiek jest skazany od tego momentu na śmierć, ale jednak przyjdzie taki dzień, że potomstwo niewiasty zdepcze głowę węża, a wąż ukąsi to potomstwo w piętę. Wydawałoby się, że chodzi tu o samego Pana Jezusa pokazanego w potomstwie, ale pastor Russell tłumaczy ten werset, że chodzi tu o potomstwo w szerszym tego słowa znaczeniu, a mianowicie o Chrystusa jako głowę i Jego ciało, czyli klasę Kościoła. Co to znaczy?

Za prawdę uznaliśmy Słowo Boże, naukę o tym, że Pan Jezus umarł za Adama i że dzięki Jego ofierze każdy z ludzi będzie miał możliwość życia. Jeżeli dobrze się nad tym zastanowimy, to zapłacona została równoważna cena: doskonały człowiek Jezus oddał życie za doskonałego człowieka, Adama, który zgrzeszył. Adam został skazany na karę śmierci i według sprawiedliwości Bożej cena została zapłacona. Kiedy jednak popatrzymy na śmierć Pana Jezusa, zauważamy, że to On jest wartościową wykupującą nas z potępienia. Kiedy popatrzymy na śmierć Pana Jezusa, to według sprawiedliwości Bożej, ta cena została dana. Na podstawie 1 Piotra 3:18 rozumiemy, że Chrystus był sprawiedliwy i cierpiał za nas niesprawiedliwych, ale czytamy też, że dnia trzeciego zmartwychwstał, więc zadajmy sobie pytanie, czy prawda daje nam coś więcej niż zrozumienie tego, że przez ofiarę Pana Jezusa za Adama cała ludzkość może odzyskać życie?

W Piśmie Świętym ukrytych jest wiele pięknych nauk, a jedną z nich jest nauka o tzw. wysokim powołaniu. Wiele z otaczających na ugrupowań religijnych „sptyca prawdę” i nie rozumie jej wielkiego przesłania. Być może dla większości wierzących osób zrozumienie, że Pan Jezus oddał życie za Adama, w zupełności wystarczy i nie zastanawiają się dalej nad tym, dlaczego Pan Bóg dał mu nowe, duchowe życie. Czy zastanawialiście się kiedyś nad tak ważnym pytaniem?

Odpowiedź jest zaskakująco prosta: Pan Bóg tak mocno kochał swojego Syna, że nie chciał, aby umarł na zawsze. Pan Jezus jako człowiek, jako równoważna cena za Adama, umarł na zawsze – Jego ziemskie ciało zostało dane w ofierze. Jako człowiek Pan Jezus nie musiał cierpieć, przechodzić wszystkich trudności – mógł umrzeć jako doskonały człowiek za Adama. Ale Pan Bóg ch-

ciał, aby żył ponownie, a to wiązało się z próbą, którą Pan Jezus musiał przejść, aby zyskać Boskie uznanie i wspaniałą nagrodę w postaci życia na poziomie boskim. Pan Bóg musiał przekonać się, że Jego Syn jest godny tak zaszczytnego stanowiska w niebie.

Dlaczego więc Pan Jezus cierpiał? Jezus przedstawił nam charakter Ojca Niebieskiego. Opowiedział nam, że Pan Bóg ma plan i że obecny zły świat kiedyś przemieni, a człowiek będzie mógł znowu żyć w pokoju i szczęściu, jakie posiadał w raju Adam. Jednak okoliczności, które otaczały Pana Jezusa, bardzo podobne do tych, które otaczają nas dzisiaj, były tak nieprzyjemne, że ludzie żyjący w tamtym czasie postanowili Pana zabić. Ale On pokazał nam inną drogę niż droga, którą idą ludzie, którzy otaczają nas na co dzień: inną drogę, która jest trudna dla tych, co nie patrzą na rzeczy związane z Panem Bogiem – drogę, która jest szalenie trudna dla tych, którzy patrzą na rzeczy ziemskie.

Jako osoby badające Pismo Święte rozumiemy, że cytowany już werset: „*Wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej światłości*” (1 Piotra 2:9) odnosi się do tych, którzy pragną iść za głosem Pana Boga i śladem Pana Jezusa. Te słowa odnoszą się do tych, którzy nie mogą doczekać się ustanowienia Królestwa Bożego, odnoszą się do wszystkich tych, którzy oddają swoje życie Panu Bogu.

Czy jest więc za to jakaś nagroda? Czy jest jakaś nagroda za to, że nie będziemy interesowali się światowymi rzeczami, a swój czas poświęcimy Panu Bogu? Podobne pytanie zadał apostoł Piotr Panu Jezusowi, mówiąc: „*Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy?*” (Mat. 19:27).

Pan Jezus odpowiada na pytanie Piotra następująco: „*Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich. I Każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny*” (Mat. 19:28-29).

Pan Jezus otrzymał życie samo w sobie, czyli nieśmiertelność, na takim poziomie jak Bóg. Swoim życiem dał nam przykład i zaprosił nas do udziału w tym samym. Bogu upodobało się, że my, z natury grzeszni ludzie, jesteśmy w stanie uzyskać taką nagrodę, jaką uzyskał nasz Pan. Czyż to nie jest wspaniała nowina?! Czyż nie jest to najwspanialszy cel naszego życia?

Tak, macie rację: to może być trudna i wyboista droga. Ale do tych wszystkich, którzy pragną iść za Zbawi-



cielem, sam Pan Jezus mówi w Ew. Jana 14:1-6: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierźcie w Boga i we mnie wierźcie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie. Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus:

Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”.

I kiedy ponownie popatrzymy na Przybytek, to jak już stwierdziliśmy, każdy, kto zrozumie ofiarę Pana Jezusa, ofiarę, która pali się na dziedzińcu, figuralnie przywiązuje się do drzwi Namiotu Zgromadzenia i oddaje swoje życie w ręce Najwyższego Kapłana, który reprezentuje Jezusa. Ten cielec, który został zabity i ofiarowany na ołtarzu, przelał krew, która została w pewnej ilości zebrana do naczynia i wniesiona do Przybytku, poza drugą zasłonę. Tam Najwyższy Kapłan miał umoczyć palec w tej krwi i pokropić nią ponad wiekiem arki przymierza oraz przed wiekiem siedem razy. Rozumiemy, że reprezentuje to przelaną krew Pana Jezusa, która zaspokoila Boską sprawiedliwość. Ale zwróćmy uwagę, że dokładnie to samo zostało wykonane z krwią kozła, który przywiązany został do drzwi Przybytku i na którego padł los. Został on także zabity, a krew jego została wniesiona poza wtórą zasłonę, która reprezentuje śmierć ciała, i jego krwią także zostało pokropione przed arką przymierza i nad jej wiekiem. Czyli z krwią kozła było zrobione dokładnie to samo co z krwią cielca. Co więcej, tylko tłuszcz tych ofiar był spalony na ołtarzu miedzianym, a jak czytamy w 3 Mojż. 16:27:

„A cielca ofiary za grzech i kozła ofiary za grzech, których krew została wniesiona dla dokonania nią obrzędu prześlągnięcia w świątyni, każe wynieść poza obóz i spalić w ogniu ich skóry, ich mięso i ich odchody”.

Tu jest pokazana wielka mądrość Pana Boga: Ci, którzy krocą śladami Pana Jezusa, muszą poświęcić całkowicie swoje życie, ale w zamian otrzymują taką samą nagrodę jak Chrystus. Ich życie jest również drogą dla Pana Boga, podobnie jak życie Pana Jezusa, i ich ofiara jest tak samo przyjemna Panu Bogu jak ofiara Jego Syna. Dlatego Pan Bóg uznaje ich ofiarę na podstawie ofiary Chrystusa. A dla tych, którzy patrzą na tę ofiarę z zewnątrz, jest ona dziwna, niepotrzebna, niezrozumiała i wręcz ohydna, co mamy pokazane w cuchnącym zapachu palącego się mięsa, skóry i odchodów poza obozem, zgodnie ze słowami Hebr. 13:13:

„Wyjdźmy więc do niego poza obóz, znosząc pohańbienia jego”.

To jest ta prawda i tajemnica, którą przez wiele wieków niewielu rozumiało, a dzięki mądrości, jaka wraz z wtórym przyjściem Pana Jezusa została dana naszym braciom, którzy to mogli nam to wytłumaczyć, jesteśmy w stanie to pojąć. Jest to ważne, że bliskie nam osoby chcą i są w stanie nam te rzeczy opowiedzieć i wytłumaczyć. Wystarczy tylko posłuchać. Wierzę, że dla wielu z Was są to dziadkowie, rodzice, a może przyjaciel, który Wam to wytłumaczył. Ale dla wielu z tych osób, które przekazują Wam prawdę, także i dla mnie, taką ważną osobą był wspomniany już pastor Charles Taze Russell. Dzięki łasce Pana Boga nastał czas, kiedy „ciemne wieki” się zakończyły i wraz z wtórym przyjściem naszego Pana również dla nas stały się jasne takie wersety jak Kol. 1:24-27 o tym, że apostoł Paweł miał głosić „Słowo Boże, tajemnicę zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego”. Tajemnicą ową jest to, że Pan Bóg dał nam poznać siebie i że nauka o wysokim powołaniu dotyczy nie tylko Żydów: „Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały”.

Możemy zapytać, skąd to wszystko wiemy. Odpowiadamy, że nasz Pan i Mistrz zapowiedział, iż po Jego śmierci „przyjdzie On, Duch Prawdy, (i) wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi” (Jan 16:13). Ten Duch Prawdy to Duch Święty, który został zesłany na apostołów i dał im zrozumienie prawdziwego celu przyjścia Pana Jezusa, co rozgłosili po całej ziemi, a czego my także jesteśmy świadkami. Dzięki świadectwu otrzymanemu za ich pośrednictwem mamy ten wielki przywilej zrozumieć, czym jest prawda.

Oto moje dla Ciebie życzenia, drogi Czytelniku: „Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; uwiąż je u szyi twojej, napisz je na tablicy serca twojego. Tedy znajdziesz łaskę i rozum dobry przed oczyma Bożymi i ludzkimi” (Przyp. 3:3-4).

Prawda to niezmiennie słowo wypowiedziane przez Pana Boga. Prawda to Chrystus. Prawda to nauka o restytucji. Prawda to nauka o wysokim powołaniu. Prawda to nauka o wtórym przyjściu naszego Pana. Prawda to cel i sens naszego życia.

„Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:13).

Zatem:



„Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15).

Amen

Masiak Szymon
R-
„Straż”